

„Dawni Mieszkańcy Rybnika. Społeczność sprzed 301 laty”

Cz. 1 Smolna i Niedobczyce

Każdy z nas mniej lub bardziej, zainteresował się kiedyś przeszłością swojej rodziny. Dla jednych to masa informacji z wielu źródeł, dla innych to wielka zagadka wynikająca z braku danych. Rodzinne powiązania i wspomnienia nie zawsze są dobrą i jedyną drogą do poznania rodzinnej przeszłości. Gdy już zawodzą rodzinne źródła, wtedy musimy swoje kroki kierować ku zbiorczym źródłom archiwalnym, przechowywanym w różnych instytucjach i urzędach. Księgi metrykalne – ślubów, narodzin i zgonów to jedno z tych źródeł, które mogą nam pomóc. Te prowadzone przez urzędników cywilnych pojawiły się u nas – w obrębie historycznego obszaru Śląska (w pruskiej części)- dopiero od 1874 roku, a zatem stosunkowo późno. Stąd też bardzo często źródła proveniencji wyznaniowej są jedynym lub przynajmniej podstawowym źródłem pochodzenia zbiorczych informacji o dawnych mieszkańcach naszego regionu. Dotyczy to szczególnie okresu sprzed wejścia Śląska w skład monarchii pruskiej (lata 1742/1743 r.). Te dla wyznawców Kościołów wyrosłych z nurtu reformacyjnego sięgają na ogół XVI wieku, choć nie jest to zjawisko powszechne. Dla Kościoła katolickiego, najstarsze księgi metrykalne znane są dla ziem śląskich (używając tej bardzo ogólnikowej terminologii) z okresu II połowy XVI w., a dla naszego obszaru z I połowy XVII w. w tym z Rybnika, uchodzących za jedne ze starszych (prowadzone nieprzerwanie od 1638 r.).

Wśród różnych archiwaliów, co jakiś czas wyływają na światło dzienne „nowe i zapomniane” materiały, które uzupełniają księgi metrykalne. Tego typu spisy chcę przedstawić na łamach tego cyklu. Niedawno, bo w 2017 roku, udało się zidentyfikować tzw. *Missalia* rybnickiej parafii. Najprościej mówiąc to zestawienia opat tzw. *missalia* – mesznego (dawna, zwyczajowa opłata dla duchownego za odprawianie mszy w parafialnym kościele), które zwyczajowo raz w roku płacili gospodarze z poszczególnych wsi rybnickiej parafii, a także mieszczanie oraz szlachta. Szczęśliwie nie zachował się jeden, okazjonalny wykaz lecz blisko trzydzieści zestawień w przedziale lat od 1685 do 1738 roku. Każdy zawiera informacje o płatnikach podając

ich imiona i nazwiska, a niekiedy status – funkcje lub wykonywany zawód. Każdy z nas mniej lub bardziej, zainteresował się kiedyś przeszłością swojej rodziny. Dla jednych to masa informacji z wielu źródeł, dla innych to wielka zagadka wynikająca z braku danych. Rodzinne powiązania i wspomnienia nie zawsze są dobrą i jedyną drogą do poznania familijnej przeszłości. Gdy już zawodzą rodzinne źródła, wtedy musimy swoje kroki kierować ku zbiorczym źródłom archiwalnym, przechowywanym w różnych instytucjach i urzędach. Księgi metrykalne – ślubów, narodzin i zgonów to jedno z tych źródeł, które mogą nam pomóc. Te prowadzone przez urzędników cywilnych pojawiły się u nas – w obrębie historycznego obszaru Śląska (w pruskiej części)- dopiero od 1874 roku, a zatem stosunkowo późno. Stąd też bardzo często źródła proveniencji wyznaniowej są jedynym lub przynajmniej podstawowym źródłem pochodzenia zbiorczych informacji o dawnych mieszkańcach naszego regionu. Dotyczy to szczególnie okresu sprzed wejścia Śląska w skład monarchii pruskiej (lata 1742/1743 r.). Te dla wyznawców Kościołów wyrosłych z nurtu reformacyjnego sięgają na ogół XVI wieku, choć nie jest to zjawisko powszechne. Dla Kościoła katolickiego, najstarsze księgi metrykalne znane są dla ziem śląskich (używając tej bardzo ogólnikowej terminologii) z okresu II połowy XVI w., a dla naszego obszaru z I połowy XVII w. w tym z Rybnika, uchodzących za jedne ze starszych (prowadzone nieprzerwanie od 1638 r.).

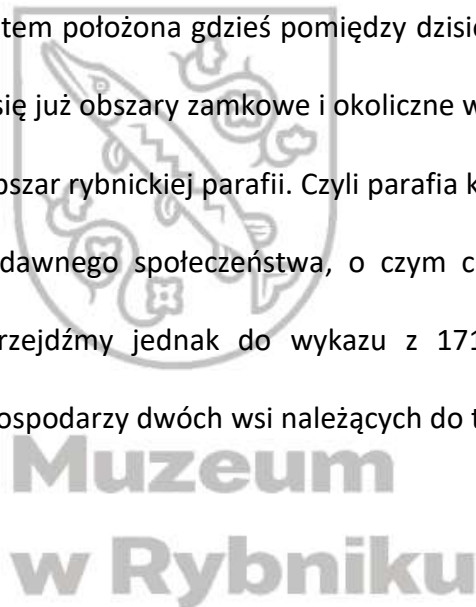
w ramach lokalnej społeczności-sołtys, młynarz czy karczmarz. Tylko sporadycznie pojawiają się wzmianki o okolicznej szlachcie. Również napotykamy tam ślady po wcześniejszych, a niżeli dane roczne zestawienia, mieszkańcach, gdyż niektóre gospodarstwa lub pola użytkowane już przez innych były nazywane od ich nazwisk czy przydomków. Niestety pojawiają się też pewne trudności. W przypadku kilku wsi brak zestawień. Każdy z nas mniej lub bardziej, zainteresował się kiedyś przeszłością swojej rodziny. Dla jednych to masa informacji z wielu źródeł, dla innych to wielka zagadka wynikająca z braku danych. Rodzinne powiązania i wspomnienia nie zawsze są dobrą i jedyną drogą do poznania familijnej przeszłości. Gdy już zawodzą rodzinne źródła, wtedy musimy swoje kroki kierować ku zbiorczym źródłom archiwalnym, przechowywanym w różnych instytucjach i urzędach. Księgi metrykalne – ślubów, narodzin i zgonów to jedno z tych źródeł, które mogą nam pomóc. Te prowadzone przez urzędników cywilnych pojawiły się u nas – w obrębie historycznego obszaru Śląska (w pruskiej części)- dopiero od 1874 roku, a zatem stosunkowo

późno. Stąd też bardzo często źródła proveniencji wyznaniowej są jedynym lub przynajmniej podstawowym źródłem pochodzenia zbiorczych informacji o dawnych mieszkańcach naszego regionu. Dotyczy to szczególnie okresu sprzed wejścia Śląska w skład monarchii pruskiej (lata 1742/1743 r.). Te dla wyznawców Kościołów wyrosłych z nurtu reformacyjnego sięgają na ogół XVI wieku, choć nie jest to zjawisko powszechne. Dla Kościoła katolickiego, najstarsze księgi metrykalne znane są dla ziem śląskich (używając tej bardzo ogólnikowej terminologii) z okresu II połowy XVI w., a dla naszego obszaru z I połowy XVII w. w tym z Rybnika, uchodzących za jedne ze starszych (prowadzone nieprzerwanie od 1638 r.).

zastkowych, a podawano tylko informację o opłacie zryczałtowanej. Tak było w przypadku wsi rycerskich – Niewiadom, Popielów, Radziejów i częściowo dotyczy to Zebrzydowic. Brak tu informacji o osadach–dziś dzielnicach, które powstały dopiero w XIX i XX w. lub dopiero wówczas uzyskały status odrębnych wsi (tak było między innymi w przypadku Zamysłowa). Również osady związane z innymi parafiami nie są uchwycone w tych wykach. Dotyczy to Boguszowic (dziś Boguszowice Stare) – siedziby parafii św. Wawrzyńca oraz przynależnych do nich wspólnot wiejskich – Gotartowic, części Ligoty, Kłokocina. Dotyczy to również Stodół z istniejącym już przysiółkiem Bugłowiec, które należały do parafii św. Marcina w Stanicy (obecnie gmina Pilchowice), choć ówczesnie ośrodkiem parafialnym dla tego obszaru stawały się Rudy (już wówczas założono cmentarz z kościołem św. Marii Magdaleny, gdzie do dziś grzebani są zmarli mieszkańcy Stodół-rudzcy parafianie). Niemniej zdarzały się przypadki zapisek o mieszkańcach Stodół w ramach rybnickich ksiąg parafialnych. Ale to było pogranicze różnych wpływów, gdzie wpływy przebiegały w obie strony, tak jak mniej lub bardziej silne związki mieszkańców Chwałęcic z Rudami i tamtejszym opactwem cysterskim.

Czas jednak przejść do treści źródła i przedstawić zapisy o osobach, które ówczesnie mieszkały w poszczególnych wspólnotach. Skłonność człowieka cywilizowanego do dzielenia czasu na stulecia a co za tym idzie kolejnych rocznic, 100, 200, 300 itd., skłoniły nas aby dokładniej przyjrzeć się wykazowi sprzed dokładnie 300 lat – datowanego na rok 1719. Tu jednak dygresja dziś to wykaz sprzed 301 lat. Dlaczego tekst nie dotyczy spisu dokładnie nie sprzed trzystu lat? Spieszę wyjaśnić. Tekst w odcinkach palowano zaprezentować na łamach „Gazety Rybnickiej” w 2019 r., jednak do tego nie doszło. Stąd udostępniam tekst

w formie pierwotnej, zmieniając tylko detale i część tytułu, w tym niezwykajnym czasie zarazy Pozwól czytelniku, że tym razem miasto pozostawimy na końcu tego cyklu, a przedstawimy wpieryw mieszkańców podrybnickich wspólnot wiejskich według chronologii przyjętej w tym źródle. Jako pierwsze opisie figurują bodajże dwie najstarsze wsie rybnickie – Smolna i Niedobczyce. Tu Kilka słów wyjaśnień. Rybnik w końcu XVII i początku XVIII wieku to bardzo mała przestrzeń. Ówczesnie do obszaru miasta ledwie weszła mała wioska Łony, tozsama z nazwą ulicy Łony, a zatem położona gdzieś pomiędzy dzisiejszym Placem Wolności a ulicą Powstańców Śląskich. Dalej rozciągały się już obszary zamkowe i okoliczne wsie i przysiółki, młyny i kuźnice, które wraz z miasteczkiem stanowiły obszar rybnickiej parafii. Czyli parafia katolicka (w innych przypadkach ewangelicka) była spoiwem naszego dawnego społeczeństwa, o czym często zapomina się w naszym zsekularyzowanym społeczeństwie. Przejdźmy jednak do wykazu z 1719 roku. Poniżej zamieszczam w oryginalnej pisowni mieszkańców- gospodarzy dwóch wsi należących do tzw. państwa rybnickiego – czyli majątku rybnickich dóbr zamkowych.



Smolna

Jurek Zimon
Blazej Walach
Matuś Zimon
Grzegorz Adamow
Kuba Lipa
Marcelli Smieja – zamiana roli
Marcin Schula
Wawrzin Lißka
Jurek Przelegaß – odszedł lub zmarł (?)
Maciej Turla
Bartek Moczydlany
Szczepan Kuczera
Simon Casprzik
Kuba Cieslik – zamiana roli (?)

Niedobczyce

Maciej Smyczik
Wawrzin Adamczyk
Maciej Macieiczek – odszedł lub zmarł (?)
Sobek Suchla – człowiek nowy
Tomek Jona
Jan Ficek
Jan Brachansky
Marcin Caplorek
Jan Eliass
Jirzi Skupien
Pawel Mika
Marcin Ochojsky
Simon Smolka foit (sołtys)
Thomek Tkoczik
Szemek Wycisk
Thomek Alexander
Matuś Passenda
Melher Brzezinka – człowiek nowy
Jurek Kowolik – odszedł lub zmarł (?)
Valek Rudny
Wawrzin Wycisk

Przedstawione postaci gospodarzy obu wiosek należy skomentować, co niniejszym czynię. Już na pierwszy rzut oka dostrzegamy nieco większą liczbę gospodarzy w Niedobczycach. I była to tendencja trwała. Niedobczyce w 1685 roku, czyli 34 lata wcześniej, miały 20 płatników mesznego, czyli o jednego więcej a niżej w 1719 roku. Z kolei Smolna z ledwie 12 płatnikami w 1685 roku ten stan utrzymała w także w 1719 roku. Trwały podział gruntów na określoną liczbę działek był tu normą utrwaloną, możliwe wiele dziesięcioleci wcześniej.

Nie da się potwierdzić na bazie tego zestawienia, kto ówczasie był sołtysem w Smolnej (dziś raczej mówimy: na Smolnej). Niemniej wspomniany Szczepan (Stefan) Kuczera w „Katastrze Karolińskim” był wymieniany jako sołtys. W przypadku rodziny Kuczerów to nie jedyny przypadek sprawowania funkcji sołtysa we wsi Smolna. Najstarszy wykaz z 1685 r. wspomina, że ówczesnym sołtysem był Jan Kuczera. Na tym etapie badań możemy przypuszczać jedynie, że ów mógł być ojcem Szczepana. Łatwiej natomiast ustalić kto był sołtysem w Niedobczycach, ponieważ obok zapisu *Simon* – czyli Szymon Smolka pojawił się dopisek *foit* – wójt, zatem termin odpowiadający ówczesnemu statusowi prawnemu sołtysa. Szymon dzierżył urząd sołtysa przynajmniej od 1716 do 1720 roku, co wiemy z innych lat spisów. Po nim, przez dwa lata (1721-1722), wsią rządził *Jirzi* (Jerzy) *Smolka*, jego syn lub bliski krewny (może brat) ?

Zwróć jeszcze uwagę na imiona. W przypadku wsi Smolna imiona silnie identyfikują się z tradycją chrześcijańskiej Europy, tak łacińskiej, jak i greckiej: *Jerzy, Błażej, Mateusz, Grzegorz, Szymon, Marcin, Wawrzyniec, Jakub, Bartłomiej*, jak również *Marceli* czy *Stefan-Szczepan*. W spisie dla Niedobczyc pojawia się podobny zestaw imion o chrześcijańskiej konotacji, takich jak: Paweł, Tomasz, Walenty, a także Melchior, Maciej i Jan. To ostanie występuje aż trzykrotnie. Bardzo ciekawa sprawa ma się w przypadku imienia Jerzy. Spotykamy polskie zdrobnienie *Jurek*, jak i czeską formę *Jirzi*. Pojawia się w przypadku Niedobczyc tylko jedno imię o słowiańskim pochodzeniu. Imię *Sobek*- tłumaczy się jako zdrobnienie imienia *Sobiesław*. Natomiast nazwiska, choć w kilku przypadkach wydają się dość rzadko występujące, to nawet dziś, w dzielnicy Smolna nadal występuje nazwisko *Kuczera*. Z kolei nazwisko *Przelegaß*, które najpewniej ewoluowało do formy *Przeliosz*, dziś również występuje w tej dzielnicy. Nazwisko *Zimon* czyli *Zimoń* również dawniej popularne i obecnie tu występuje. Podobnie współczesne rybnickie nazwiska, takie jak *Śmieja* czy *Wałach* mają tu swoje pierwotne formy. W Niedobczycach sprawa ma się podobnie. Nazwiska *Adamczyk, Brachmański, Paszenda, Skupień, Smółka, Ochojski, Mika*, które tam wzmiankowano, i dziś są częścią składową tożsamości wielu mieszkańców nie tylko Niedobczyc, ale i innych dzielnic miasta. Znane jest także obecnie nazwisko *Alexander*, zapisywane i dziś w tej samej formie.

Małe wędrówki ludów ciągle się zdarzały, były życiową koniecznością, dzięki temu społeczeństwo wsi zachowywało witalność i chroniło się przed demograficzną katastrofą, która mogła wyniknąć z ujemnych konsekwencji małżeństw osób blisko z sobą spokrewnionych, czyli zwiększonego ryzyka nieuleczalnych chorób czy też wad genetycznych. Pamiętajmy, że i tu pojawiające się imię Walenty, choć może mieć związek

z datą urodzin osoby (czyli 14 luty – wspomnienie męczeństwa św. Walentego) ale także odnosi się do problemu zdrowotności, tak fizycznej i psychicznej, ówczesnych mieszkańców wsi częstokroć zdanych na niebezpieczną grę genów osób blisko z sobą spokrewnionych. Św. Walenty to nie tylko patron zakochanych (dawna tradycja przedchrześcijańska) ale także patron przywoływany w przypadku chorób, stanów ciała i umysłu, trudnych do ogarnięcia przez ówczesną ludzkość.

Z owych wykazów wyływają kolejne ważne przyczynki do ówczesnego życia społeczeństwa wiejskiego. Pięć zapisów w Smolnej – *Marceli Smieja*, *Jurek Przelegaß* i *Kuba Cieslik*, a w Niedobczycach – *Jurek Kowalik* oraz *Maciej Macieiczek* zostało przekreślonych. *Jurek Przelegaß* najpewniej zmarł lub opuścił Smolną. Jego działkę przejął *Wawrzyn Lißka*, dopisany już po sporządzeniu zestawienia. Natomiast działkę Marcelego Smieji przejął *Kuba Lipa*, człowiek nowy w tej wsi. Dzierżył grunt po połowie z niejakim *Cieslikiem*, może wspomnianym *Kubą Cieslikiem*. *Marceli Smieja* przejął działkę wspomnianego *Kuby Cieslika*, z którego płacił meszne. W Niedobczycach działkę *Macieya Macieiczeka* (dziś forma: *Maciejczyk*) przejął *Sobek Schula* z kolei po *Jurku Kowaliku* działkę otrzymał *Melcher Brzezinka*. Na tej podstawie można założyć, że w każdej z wsi pojawiło się dwóch nowych użytkowników działek chłopskich, niektórzy tylko zwiększyli swój zakres posiadania. Z pozoru zawite zmiany użytkowników uwidaczniają, jak sytuacja kształtowała się w obu wsiach w ciągu jednego roku (pomiędzy 1718 a 1719). Na tym jednak nie koniec. Wykazy zdają się sugerować, że w kilku miejscowościach były grunty lub gospodarstwa o innym statusie. I tak w obrębie Smolnej właściciele miasta (dokładnie Karol Gabriel, hrabia Wengiersky) płacili meszne z działek zwanych *Paczykowską* i *Scierniowską*. Nazwy te miały już dawny charakter skoro meszne płacono od nich już w 1685 r. Może nawiązywały do dawnych użytkowników? W Niedobczycach mamy do czynienia z trochę podobną sytuacją. Istniało tam miejsce zwane *Pustkami Krejczowskimi*. Pola (wtedy leżące ugorem) albo gospodarstwo musiało być opuszczone i to już od wielu lat. Na tym nasza wiedza mogłaby się zakończyć, niemniej najstarsze wykazy mesznego z lat 1685-1688 wspominają gospodarza *Lukossa Krayczoka*. Najpewniej od nazwiska owego Łukasza – ostatniego gospodarza na tym gruncie - nazwano te pustki. Dodam, że już w 1720 roku znalazł się nowy użytkownik tego terenu. Przez jakiś czas, być może dla lepszej identyfikacji albo z powodu utrwalenia się tej nazwy w ludzkiej świadomości dział ten nazywano *Rolą Krejczowską*.

Na tym kończę pierwsze rozważania tego niezwykle ciekawego źródła.

dr Bogdan Kloch

W następnym odcinku: *Chwałęcice, Orzepowice oraz Ochojec*.